

Cambridge Audio przyzwyczaił nas do niedrogich, kompetentnie zaprojektowanych i dobrze wykonanych produktów. **DacMagic** idzie tym tropem. W jego specyfikacji czytamy, że oferuje sporo wejść, a przede wszystkim dowiadujemy się o bardzo zaawansowanym układzie upsamplingu.

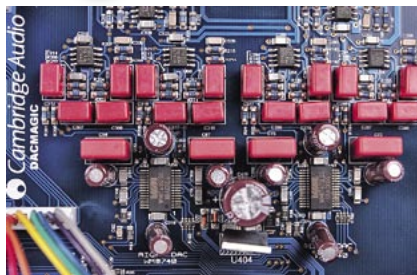


# Cambridge Audio DacMagic

**N**a froncie umieszczono sporo niebieskich diod LED, informujących o statusie urządzenia. Z lewej strony jest mechaniczny wyłącznik sieciowy, zaś blisko środka dwa przyciski – pierwszym zmieniamy wejście cyfrowe, a drugim wybieramy między trzema rodzajami filtra cyfrowego. Oznaczono je jako „Lin fi” (Linear phase), „Min fi” (Minimum phase) oraz „Steep”.

To filtry cyfrowe, przygotowujące sygnał, zanim ten zostanie przesłany do przetwornika C/A. Filtr cyfrowy zawsze zachowuje się trochę niewdzięcznie i do sygnału podstawowego wprowadza oscylacje. Wiele firm stara się owo „dzwonienie” zredukować, ale w gruncie rzeczy jest to sztuka wyboru, na jakiego rodzaju zniekształcenia się decydujemy.

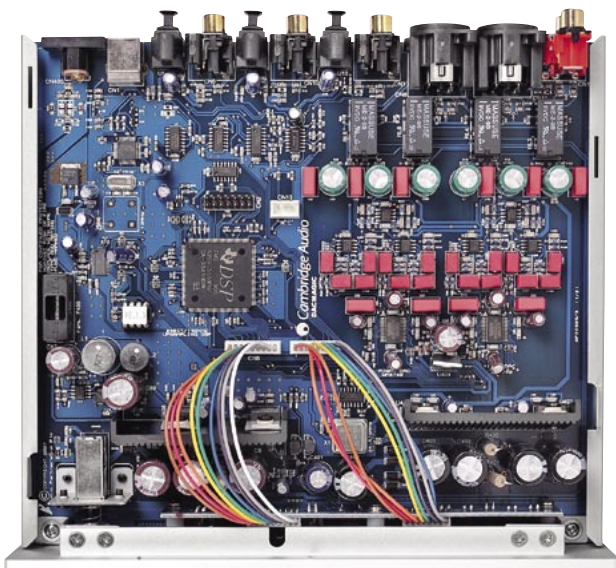
Pomimo niewielkich rozmiarów udało się zmieścić na tylnej ścianie zadziwiająco wiele gniazd. Wyjścia analogowe to zbalansowane XLR i niezbalansowane RCA. Obok dwa wyjścia cyfrowe – RCA i TOSLINK. Dalej już królestwo wejść cyfrowych – dwie pary RCA+TOSLINK oraz USB. Na wejściu mamy odbiornik cyfrowy



**Calkowicie symetryczna budowa sekcji C/A i analogowej – zarówno jeśli chodzi o montaż, jak i układ elektryczny – oparta na dwóch układach Wolfsona WM8740.**

Cirrus Logic CS8416, następnie sygnał trafia do potężnej, 32-bitowej kości DSP, w której następuje upsampling (zmiana sygnału wejściowego na sygnał 24 bity/192 kHz) i gdzie dokonuje się obliczeń dla filtrów wyjściowych. Całą tę część zaprojektowała i licencjonuje szwajcarska firma Anagram Technologies. Dalej widać przetworniki – dwie, osobno dla każdego kanału, stereofoniczne kości Wolfsona WM8740, układy delta-sigma 24/192, które Cambridge Audio stosuje w swoich odtwarzaczach 540C i 640C. Za nimi mamy cztery (po dwie na kanał) kości układów scalonych NE5532, pracujące w sekcji filtrów I/U. Na wyjściu w filtrach analogowych (łagodne filtry 2. rzędu Bessela) uruchomiono układy scalone Analog Devices OPA275. Warto zwrócić uwagę na osobne zasilacze (wraz z prostownikami) dla sekcji cyfrowej i analogowej a także na znakomity, kompensowany temperaturowo i mechanicznie zegar taktujący.

DAC-a można ustawić albo klasycznie, poziomo, albo pionowo w gumowej „stopie”.



**Bardzo rozbudowana sekcja cyfrowa z dużym, potężnym układem DSP.**

## BRZMIENIE

Przetwornik wyposażono w trzy, przestawiane filtry cyfrowe. Z czystym sumieniem rekomenduję konkretny – „Min fi”, który zapewnia najlepszy, żywy dźwięk. Słucham tego urządzenia już któryś raz, w różnych konfiguracjach, z najróżniejszymi transportami i kolejny raz potwierdzają się moje spostrzeżenia, które sformułowałem w czasie mojej pierwszej z nim „randki”. To przetwornik o wyraźnym charakterze, modelujący brzmienie w konkretny sposób, w którym postawiono przede wszystkim na jedną cechę – wyrazistość i analityczność. Instrumenty są znakomicie separowane, wyróżniane, także na scenie. Dynamika jest bardzo dobra. Brzmienie ma trochę wzmocnioną górę i część basu. Takie wykontuowanie wywołuje wyrazisty dźwięk, który nie w każdym systemie się sprawdzi. Jego rozdzielczość jest bardzo dobra, ale już barwy i nasycenie nie są oszalałymi. Coś za coś.

Tym razem wejście USB było wyraźnie gorsze od RCA. I to nie tylko z nagraniami wysokiej rozdzielczości, ale i z ripami z płyt CD. Gaśnie w nim dynamika i rozdzielczość.

## DacMagic

Cena [zł]  
Dystrybutor

1700  
RB  
[www.jb.pl](http://www.jb.pl)

### Wykonanie

Ładna obudowa, bardzo zaawansowana elektronika, szczególnie część cyfrowa.

### Funkcjonalność

Mnóstwo wejść i wyjść, USB tylko 16/48, trzy filtry cyfrowe.

### Brzmienie

Konturowe, z podkreśloną górą i dołem.



**To jeden z najlepiej wyposażonych w wejścia i wyjścia przetworników tego testu, mimo że jego wymiary ani cena tego nie zapowiadają.**